

Sygn. akt: III AUa 1475/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Naze

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska (spr.)

SSO del. Beata Michalska

Protokolant: sekr. sądowy Przemysław Trębacz

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2014 r. w Łodzi

sprawy **K. D. przy udziale zainteresowanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w Ł.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu,

na skutek apelacji K. D. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 21 czerwca 2013 r., sygn. akt: VIII U 2709/12;

**oddala apelacje.**

Sygn. akt III AUa 1475/13

## UZASADNIENIE

Decyzją z 1 czerwca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. uznał, że K. D. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu oraz wypadkowemu od dnia 21 czerwca 2006 r. jako pracownik Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Ł.. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że K. D. od 21 czerwca 2006 r. nie był pracownikiem spółki, ale pełnił w niej obowiązki likwidatora bez zawartej umowy o pracę, a zatem łączący go ze spółką stosunek miał charakter stosunku organizacyjnego w spółce prawa handlowego.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył K. D. wnosząc o jej zmianę i orzeczenie co do istoty sprawy lub o jej uchylenie, a także o zasądzenie od ZUS kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zdaniem odwołującego się, sam fakt powołania członka zarządu spółki z o.o. na stanowisko likwidatora spółki w żaden sposób nie może być traktowany jako rozwiązanie albo wygaśnięcie dotychczas istniejącego stosunku pracy z członkiem zarządu. Podniósł, że intencją (...) spółki (...) było powierzenie czynności likwidacyjnych dotychczasowemu Prezesowi Zarządu - co zgodnie z art. 276 § 1 k.s.h. nastąpiłoby także z mocy samego prawa w braku uchwały wspólników - i niedokonywanie żadnej ingerencji w istniejący stosunek pracy ubezpieczonego ze spółką. W ocenie odwołującego się, ciągłość stosunku pracy była zachowana, a o wykonywaniu przezeń czynności likwidacyjnych w ramach stosunku pracy przesądzają

wyroki Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej i Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądzające od spółki na rzecz odwołującego wynagrodzenie za pracę w okresie od sierpnia 2007 r. do stycznia 2010 r.

Zaskarżonym wyrokiem z 21 czerwca 2013r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie i zasądził od K. D. oraz Spółki (...) na rzecz organu rentowego kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. D. był zatrudniony w zainteresowanej Spółce (...) od 17 czerwca 1997 r. do 31 grudnia 2002 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku prezesa zarządu, a stosunek pracy pomiędzy stronami ustał w związku z przejściem odwołującego na emeryturę. Od 6 stycznia 2003 r. odwołujący wykonywał pracę na rzecz w/w spółki w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku prezesa zarządu na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony w dniu 6 stycznia 2003 r. przez wnioskodawcę z zainteresowaną spółką, którą reprezentowała E. M. (1) jako pełnomocnik udziałowców.

Uchwałą nr 2 Zgromadzenia Wspólników (...) z 2 stycznia 1998 r. E. M. (1) została powołana na pełnomocnika udziałowców do zawierania umów o pracę między spółką a członkami zarządu.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w Ł. w dniu 1 lutego 2005 r. podjęło uchwałę o odwołaniu K. D. z funkcji prezesa zarządu a nowo powołany prezes zarządu Z. R. wystosował w imieniu spółki do wnioskodawcy pismo rozwiązujące z odwołującym stosunek pracy.

Postanowieniem z 14 kwietnia 2005 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi odmówił spółce wpisu zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym na podstawie w/w uchwały z 1 lutego 2005 r.

Uchwałą Nr 16 z 30 maja 2005r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) Sp. z o.o. odwołało z funkcji prezesa zarządu Z. R. i powołało Zarząd w osobie K. D. z zastrzeżeniem, że będzie otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w kwocie 4.500 zł brutto plus 10%.

Spółka ponownie zawarła umowę o pracę z odwołującym na stanowisku prezesa zarządu.

Wyrokiem z 30 sierpnia 2005 r. Sąd Okręgowy w Łodzi stwierdził nieważność uchwał Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w Ł. z 1 lutego 2005 r. podjętych w sprawach: odwołania prezesa zarządu K. D., wyboru nowego zarządu, stwierdzenia obowiązywania uchwały nr 2 z 20 lutego 1994 r. i nie istnienia uchwały z 31 maja 1994 r., odwołania E. M. (1) z funkcji pełnomocnika i powołania na to stanowisko E. P., stwierdzenia nieważności umów kupna - sprzedaży udziałów zwartych przez J. S..

Uchwałą Nr 8 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z 21 czerwca 2006 r. postanowiono rozwiązać spółkę (...) i postawić ją w stan likwidacji. K. D. jako dotychczasowy prezes zarządu został powołany na likwidatora zainteresowanej spółki. Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z 31 października 2006 r. wykreślono zarząd w osobie K. D. i wpisano go jako likwidatora spółki.

Umowa o pracę z 6 stycznia 2003 r., którą zawarli odwołujący i zainteresowana spółka, nigdy nie była aneksowana przez strony, nie była w żaden sposób przez nie zmieniana. W szczególności nigdy nie uległo zmianie stanowisko pracy odwołującego określone w treści tej umowy.

Po postawieniu spółki (...) w stan likwidacji K. D. i zainteresowana spółka nie sporządzili odrębnej umowy o pracę, na mocy której odwołujący miałby wykonywać powierzone mu czynności likwidatora spółki w ramach stosunku pracowniczego.

K. D. wykonywał od 21 czerwca 2006 r. czynności likwidatora spółki (...) w likwidacji w swoim mieszkaniu, na adres którego została przekierowana cała korespondencja spółki.

Odwołujący jako likwidator spółki otrzymywał wynagrodzenie do 2009 r. Od 2009 r. zdarzało się, że odwołujący nie otrzymywał wynagrodzenia. Wynagrodzenie z tego okresu za wykonywanie przez odwołującego czynności

likwidatora było wypłacane przez zainteresowaną spółkę przelewem bankowym, ale w ostatnim czasie funkcjonowania likwidowanej spółki z powodu trudności finansowych wynagrodzenie było wypłacane odwołującemu gotówką do ręki.

Wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 6 listopada 2009 r., w sprawie X P 741/09, zasądono na rzecz K. D. od Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w likwidacji w Ł. wynagrodzenie za pracę w okresie od sierpnia 2007 r. do sierpnia 2009 r. wraz ustawowymi odsetkami.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej z 20 stycznia 2010 r., w sprawie IV P 133/09 o zapłatę, zasądono na rzecz K. D. od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w likwidacji w Ł. kwotę 12.622,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 3.155,58 zł od 11.10.2009 r. do dnia zapłaty, od kwoty 3.155,58 zł od 11.11.2009 r. do dnia zapłaty, od kwoty 3.155,58 zł od 11.12.2009 r. do dnia zapłaty, od kwoty 3.155,58 zł od dnia 11.01.2010 r. do dnia zapłaty.

Odwołujący był zgłoszony przez Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Ł. do ubezpieczeń społecznych od 31 grudnia 1998 r., a do ubezpieczenia zdrowotnego od 1 stycznia 1999 r. Płatnik wyrejestrował odwołującego z ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych, wypadkowego, zdrowotnego od 1 stycznia 2003 r. Następnie płatnik składek zgłosił odwołującego do ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych, wypadkowego od 6 stycznia 2003 r. Do organu rentowego zostały za odwołującego złożone imienne raporty miesięczne o należnych składkach za okres od stycznia 1999 r. do lutego 2012 r.

Po wydaniu przez organ rentowy objętej sporem decyzji uchwałą z 19 czerwca 2012 r. Nr 7 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) Spółki z o.o. w likwidacji żona odwołującego - J. D. została powołana na pełnomocnika Spółki do dokonywania wszelkich czynności prawnych, w tym zawierania umów pomiędzy Spółką a likwidatorem. Tego samego dnia J. D. sporządziła pismo, w którym złożyła odwołującemu oświadczenie o rozwiązaniu z dniem 19 czerwca 2012 r. umowy o pracę zawartej w dniu 6 stycznia 2003 r. z powodu zamknięcia likwidacji Spółki, a następnie wystawiła świadectwo pracy z 20 czerwca 2012 r., w którym podała, że odwołujący pracował w zainteresowanej spółce od 6 stycznia 2003 r. do 19 czerwca 2012 r. w pełnym wymiarze czasu pracy i wykonywał w okresie od 6 stycznia 2003 r. do 20 czerwca 2006 r. pracę na stanowisku prezesa zarządu, a od 21 czerwca 2006 r. do 19 czerwca 2012 r. na stanowisku likwidatora.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Przytaczając treść art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 22 § 1 k.p., Sąd I instancji podniósł, że z poczynionych ustaleń wynika, że odwołujący na podstawie umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. został zatrudniony jedynie na stanowisku prezesa zarządu zainteresowanej spółki. Wskazał, że Kodeks spółek handlowych nie rozstrzyga jednoznacznie, w jakiej formie mogą być zatrudniane osoby mające pełnić funkcje członków zarządu spółek z o.o., natomiast jego sytuację jako pracownika albo zleceniobiorcę lub osobę świadczącą usługi na podstawie umowy, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, określają zasadniczo odpowiednio przepisy kodeksu pracy oraz postanowienia umowy o pracę albo przepisy Kodeksu cywilnego regulujące umowę zlecenia oraz postanowienia umowy cywilnoprawnej. Sąd podkreślił przy tym, że stosunek pracy lub stosunek cywilnoprawny członka zarządu spółki jest odrębnym stosunkiem prawnym w stosunku do członkostwa w zarządzie spółki. Stosunki te mają inną podstawę prawną, inne są także podstawy ich nawiązania i rozwiązania.

Sąd wskazał, że przepis art. 203 § 1 k.s.h. nie odnosi się do stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego łączącego członka zarządu i spółkę, ale pozostawia go wyłącznej regulacji odpowiednio prawa pracy lub prawa cywilnego. Przepis ten jedynie dopuszcza możliwość odwołania członka zarządu z zajmowanej przez niego funkcji w zarządzie spółki, czyli odnosi się jedynie do stosunku organizacyjnego łączącego osobę wybraną do zarządu ze spółką.

Sąd Okręgowy zaznaczył, iż z zebranego materiału dowodowego wynika, że umowa o pracę z 6 stycznia 2003 r. nigdy nie była zmieniana przez strony. W szczególności nie zmieniono tej umowy po postawieniu spółki w stan likwidacji przez powierzenie odwołującemu dalszego wykonywania pracy na rzecz spółki na podstawie tej umowy na stanowisku

likwidatora. Świadczy o tym zarówno dokumentacja pracownicza odwołującego, jak również zeznania świadka E. O., którym Sąd Okręgowy przyznał w całości walor wiarygodności, oraz zeznania odwołującego się.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Okręgowego, w sposób jednoznaczny można wywieść wniosek, że na mocy umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. odwołującemu powierzono wykonywanie obowiązków pracowniczych jedynie na stanowisku prezesa zarządu. Podkreślił, że odwołujący przestał pełnić funkcję prezesa zarządu z chwilą, gdy na mocy uchwały z 21 czerwca 2006 r. został powołany na stanowiska likwidatora spółki.

Sąd stwierdził, że wobec treści art. 276 § k.s.h. likwidatorem może zostać "automatycznie" członek zarządu zatrudniony w spółce, a zatem istotne jest ustalenie, jaki wpływ ma otwarcie likwidacji na umowę o zatrudnienie, którą członek zarządu zawarł ze spółką przed uzyskaniem statusu likwidatora. Wskazał, że umowy z członkami zarządu obligują członków zarządu do podejmowania działań służących rozwojowi spółki. Natomiast w toku likwidacji celem likwidatora będzie doprowadzenie do likwidacji spółki. Jeśli zatem członek zarządu obejmuje funkcję likwidatora, należy zmienić treść zawartej z nim uprzednio umowy o zatrudnienie poprzez określenie w niej nowych, odmiennych rodzajowo obowiązków "likwidacyjnych", aby można było mówić, że umowa o pracę zawarta z osobą pierwotnie zatrudnioną na stanowisku prezesa zarządu, przekształciła się w umowę o pracę na stanowisku likwidatora spółki. Odwołujący i zainteresowana spółka nigdy tego nie uczynili.

Sąd I instancji podkreślił, że automatyzm przekształcenia się umowy o pracę, o jakim mowa w odwołaniu, nie ma uzasadnienia w przepisach prawa, zwłaszcza, że odwołujący łączy go z uregulowaniami Kodeksu spółek handlowych, którego przepisy nie dotyczą stosunku pracy. Dodał też, że automatyczne przekształcenie umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. zawartej w imieniu spółki z odwołującym przez E. M. (1) jest - w ocenie Sądu Okręgowego - wyłączone i z tego powodu, że miała ona udzielone na mocy uchwały nr 2 Zgromadzenia Wspólników zainteresowanej spółki z 2 stycznia 1998 r. pełnomocnictwo jedynie do zawierania umów o pracę z członkami zarządu spółki. Takiej treści pełnomocnictwo nie obejmowało zatem umocowania do zawierania umów o pracę z innymi osobami, w szczególności likwidatorami spółki.

Otwarcie likwidacji i uzyskanie przez członka zarządu statusu likwidatora jest niewątpliwie uzasadnioną przyczyną wypowiedzenia zawartej z nim umowy o pracę jako członkiem zarządu, ale – zdaniem Sądu I instancji - nie wpływa z tego wniosek, że wykonywanie przez niego funkcji likwidatora automatycznie odbywa się w oparciu o uprzednio zawartą umowę o pracę kiedy pełnił funkcję członka zarządu.

Sąd podniósł, że jeżeli likwidator nie zawiera ze spółką żadnej umowy regulującej jego zatrudnienie, to podstawą pełnienia przez niego obowiązków likwidacyjnych są wprost przepisy k.s.h. (w szczególności art. 282 i 283 k.s.h.). Do obowiązków likwidatora mają także zastosowanie przepisy: art. 188 § 1 k.s.h. (prowadzenie księgi udziałów), a także art. 167 § 2, art. 168 i art. 188 § 3 k.s.h. (dotyczące składania sądowi rejestrowemu listy wspólników z wymienieniem liczby i wartości nominalnej udziałów każdego z nich oraz wzmianką o ustanowieniu zastawu lub użytkowania udziału). Obowiązkiem likwidatora jest także reprezentacja spółki.

Sąd wskazał, że z uwagi na treść art. 280 k.s.h. w zw. z art. 203 § 1 zdanie 2 k.s.h. spółka może zawrzeć z likwidatorem umowę dotyczącą jego zatrudnienia w spółce. Może to być zarówno umowa o pracę, umowa-zlecenie lub w pewnych przypadkach umowa o dzieło. Jeżeli umowa zawierana jest w związku z faktem zaangażowania danej osoby jako likwidatora i wyłącznie dla celów likwidacyjnych, nie powinna ona rozszerzać obowiązków likwidatora ponad czynności likwidacyjne objęte art. 282 § 1 k.s.h. Likwidator powinien zakończyć interesy bieżące spółki, ściągnąć wierzytelności, wypełnić zobowiązania i upłynnić majątek spółki, a nowe interesy może on wszczynać tylko wówczas, gdy jest to potrzebne do ukończenia spraw w toku.

Celem zatem powołania likwidatora jest zakończenie działalności spółki, a nie jej rozwijanie, co dobitnie świadczy o tym, że odwołujący na podstawie umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. podjął się wykonywania odmiennej rodzajowo pracy na stanowisku prezesa zarządu od powierzonych mu z dniem 21 czerwca 2006 r. czynności na stanowisku likwidatora zainteresowanej spółki.

Zdaniem Sądu Okręgowego, błędne jest stanowisko odwołującego się, że umowa o pracę z 6 stycznia 2003 r. automatycznie przekształciła się w umowę o pracę na stanowisku likwidatora spółki. W ocenie tego Sądu, z chwilą powołania K. D. na stanowisko likwidatora zainteresowanej spółki umowa o pracę z 6 stycznia 2003 r. wygasła, bo z jej treści wynika, że odwołujący został zatrudniony wyłącznie na stanowisku prezesa zarządu. Nie można przyjąć, że umowa ta została przekształcona w umowę o pracę dotyczącą stanowiska likwidatora, zwłaszcza, że umowa z dnia 6 stycznia 2003 r. nigdy nie była zmieniana ani w drodze aneksu, ani w żaden inny sposób, a w szczególności nigdy nie zmieniono stanowiska powierzonego mu jako pracownikowi na podstawie w/w umowy o pracę, tj. stanowiska prezesa zarządu.

Całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala, zdaniem Sądu I instancji, na przyjęcie, że odwołujący na podstawie umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. pełnił funkcję likwidatora w ramach stosunku pracy wynikającego z tej umowy. Zgodnie z art. 22 § 1 kp, nawiązując stosunek pracy, pracownik zobowiązuje się bowiem do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Poza sporem jest, iż odwołujący faktycznie zaprzestał pełnienia funkcji prezesa zarządu spółki z chwilą postawienia jej w stan likwidacji, a tym samym od 21 czerwca 2006 r. nie świadczył pracy, o jakiej mowa w umowie z 6 stycznia 2003 r., tj. na stanowisku prezesa zarządu. Spółka od chwili postawienia jej w stan likwidacji zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej a odwołujący nie tylko został odwołany z funkcji prezesa zarządu, ale nie miał już możliwości wykonywania pracy na tym stanowisku, a nadto został powołany do pełnienia zupełnie odmiennej funkcji jako likwidator spółki, co może być potraktowane jako zachowanie ujawniające w dostateczny sposób wolę rozwiązania dotychczasowego stosunku pracy (art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Objęcie zaś stanowiska likwidatora i rozpoczęcie wykonywania czynności likwidacyjnych przez odwołującego - zdaniem Sądu Okręgowego - prowadzi do wniosku, że w sposób dorozumiany skarżący wyraził wolę rozwiązania za porozumieniem stron umowy o pracę z dnia 6 stycznia 2003 r.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu Okręgowego, nie można podzielić zdania odwołującego, że jego umowa o pracę na stanowisku prezesa zarządu niejako automatycznie przekształciła się w umowę o pracę na stanowisku likwidatora spółki.

Badając, czy doszło w inny sposób do nawiązania stosunku pracy przez odwołującego jako likwidatora z zainteresowaną spółką, Sąd Okręgowy podkreślił, że z dokonanych ustaleń wynika, że odwołujący w okresie wykonywania czynności likwidatora tylko początkowo otrzymywał wynagrodzenie za wykonywanie tych czynności, nie był nikomu podporządkowany, nie miał wyznaczonego czasu i miejsca wykonywania pracy.

Zdaniem tego Sądu, z załączonych przez odwołującego wyroków Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi i Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej nie można wywieść, iż została przesądzona nimi kwestia istnienia stosunku pracy pomiędzy odwołującym jako likwidatorem spółki a zainteresowaną spółką. Spółka co prawda może zawrzeć z likwidatorem umowę dotyczącą jego zatrudnienia w spółce, ale może to być zarówno umowa o pracę, umowa-zlecenie lub w pewnych przypadkach umowa o dzieło. Każda z tych umów jest odmiennym tytułem prawnym uzyskiwania wynagrodzenia przez likwidatora za wykonywanie przez niego czynności likwidacyjnych spółki. Dodał także, że zgodnie z dyspozycją art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy i inne organy państwowe. Oznacza to, że wszystkie wyżej wymienione w cytowanym przepisie jednostki muszą liczyć się z wydanym orzeczeniem, nie mogą go ani zmieniać, ani podejmować działań nie uwzględniających faktu jego wydania. Sąd podkreślił, że polski system prawny przewiduje zasadę swobodnej oceny dowodów przez sędziego. Dlatego, mimo że, Sąd jest obowiązany wziąć pod uwagę prawomocne orzeczenie innego sądu, to jednak wiarygodność i moc przedstawionych dowodów będzie oceniał według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd podzielił przy tym stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym przedmiotem prawomocności materialnej jest ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Sąd przy wydaniu wyroku nie jest związany zarówno ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, jak i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego w niej wyroku. Natomiast zawarte w uzasadnieniu orzeczenia motywy rozstrzygnięcia mogą mieć znaczenie dla ustalenia zakresu

mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia, czyli granic prawomocności materialnej orzeczenia w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c.. Biorąc powyższe pod uwagę - w ocenie Sądu Okręgowego - w realiach niniejszej sprawy skoro Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi wydając wyrok zaoczny nie przeprowadził przesłankowo postępowania dowodowego mającego na celu ustalenie istnienia stosunku pracy pomiędzy odwołującym jako likwidatorem spółki i spółką, to nie zachodzi sytuacja, o której mowa w art. 365 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi wydał bowiem w dniu 6 listopada 2009 r. wyrok zaoczny, a zatem opierał się wyłącznie na twierdzeniach odwołującego - jako powoda w tamtej sprawie. Natomiast z wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej wynika, że toczyła się sprawa o zapłatę zasądzoną na rzecz odwołującego się od spółki (...) kwoty wraz z odsetkami, ale nie wynika z tego orzeczenia, z jakiego tytułu ta kwota została na jego rzecz zasądzona. Dodać należy, że nie ma w aktach niniejszej sprawy uzasadnienia tego ostatecznego wyroku, co uniemożliwia stwierdzenie, czy Sąd ten w ogóle ustalał w tym postępowaniu istnienie stosunku pracy pomiędzy odwołującym jako likwidatorem a spółką.

Sąd podkreślił, że odwołujący nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność jego podporządkowania w okresie wykonywania przezeń czynności likwidacyjnych na rzecz zainteresowanej spółki jako jego pracodawcy, jak również nie udowodnił, że wykonywał te czynności w czasie i miejscu wyznaczonym przez Spółkę. Wskazał przy tym, że świadek E. O. zeznała, iż odwołujący wykonywał czynności likwidatora w swoim mieszkaniu, a odwołujący, że w siedzibie spółki. W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Okręgowego, wykonując obowiązki likwidatora, odwołujący nie był faktycznie pracownikiem zainteresowanej spółki w likwidacji, albowiem realizowany między stronami stosunek prawny nie odpowiadał cechom stosunku pracy określonym w art. 22 § 1 k.p. (brak podporządkowania pracowniczego, brak wyznaczonego czasu i miejsca świadczenia pracy). W tym stanie rzeczy brak jest zdaniem Sądu Okręgowego podstaw do uznania, że stosunek pracy na stanowisku likwidatora został nawiązany przez strony w sposób dorozumiany.

Sąd Okręgowy wskazał, że wprawdzie zostało przez małżonkę odwołującego jako pełnomocnika spółki sporządzone pismo o rozwiązaniu umowy o pracę z wnioskodawcą zawartej 6 stycznia 2003 r. i wystawione świadectwo pracy, które zostało przez J. D. podpisane, natomiast z przyczyn, o których mowa była wyżej, nie można na podstawie w/w dokumentów ustalić, że odwołujący był związany ze spółką w okresie wykonywania przez niego czynności likwidacyjnych stosunkiem pracy, albowiem oświadczenia w tych dokumentach zawarte stoją w rażącej opozycji do pozostałego wiarygodnego materiału dowodowego, który nie potwierdził tezy K. D. o przekształceniu się umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. dotyczącej wykonywania przez niego pracy na stanowisku prezesa spółki w umowę o pracę jako likwidatorem spółki. Nie sposób również uznać - z powodów przytoczonych wyżej - że doszło do automatycznego przekształcenia się w/w umowy o pracę i o kontynuacji na jej podstawie stosunku pracy pomiędzy stronami z chwilą przystąpienia przez skarżącego do wykonywania obowiązków likwidatora spółki, ani też nie ma podstaw do przyjęcia, że doszło w sposób dorozumiany do zawarcia nowej umowy o pracę pomiędzy odwołującym jako likwidatorem a zainteresowaną spółką. Zdaniem Sądu Okręgowego, oświadczenie J. D. o rozwiązaniu umowy o pracę z odwołującym jako likwidatorem spółki nie ma żadnych skutków prawnych, albowiem skarżącego w okresie wykonywania przez niego czynności likwidacyjnych w spółce nie łączył stosunek pracy z zainteresowaną spółką a jedynie stosunek organizacyjny. Tym samym również podpisane przez J. D. świadectwo pracy w części, w jakiej dotyczy objętego sporną decyzją okresu, nie odpowiada prawdzie, gdyż nie znalazło oparcia w pozostałym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że J. D. jest małżonką odwołującego, a sporządziła oba dokumenty już po wydaniu zaskarżonej decyzji, co świadczy o tym, iż powstały wyłącznie na użytek niniejszego postępowania, natomiast nie mają żadnego oparcia w rzeczywistości.

W konsekwencji Sąd I instancji stwierdził, że w okresie pełnienia funkcji likwidatora odwołujący się nie był pracownikiem zainteresowanej spółki, wobec czego nie podlegał ubezpieczeniom społecznym przewidzianym przez art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy odwołanie oddalił na podstawie art. 477 [14] § 1 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 § 3 k.p.c. ustalając ich wysokość w oparciu o § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych

oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu

Apelacje od powyższego rozstrzygnięcia złożył K. D. oraz zainteresowana Spółka (...), zarzucając naruszenie:

I. przepisów prawa procesowego, tj.:

1/ art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnego ustalenia, iż w okresie pełnienia funkcji likwidatora K. D. nie był pracownikiem (...) Sp. z o.o. i w związku z tym nie podlegał ubezpieczeniom społecznym;

2/ art. 365 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że Sąd Okręgowy nie jest związany w ramach prawomocności rozszerzonej wyrokami Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej i Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi odnośnie ustalenia, iż zasądzone przez te Sądy kwoty są należne tytułem wynagrodzenia za pracę świadczoną przez skarżącego na rzecz (...) Spółki z o.o.;

3/ art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie i niepodanie przyczyn, dla których Sąd odmówił im wiarygodności, co miało wpływ na wydane w sprawie rozstrzygnięcie;

II. przepisów prawa materialnego, tj.:

1/ art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 22 § 1 i art. 22 § 1<sup>1</sup> kodeksu pracy poprzez ich niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, iż K. D. w okresie pełnienia funkcji likwidatora nie był pracownikiem (...) Sp. z o.o. i w związku z tym nie podlegał ubezpieczeniom społecznym.

Wskazując na powyższe naruszenia skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania w całości oraz zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

Zdaniem skarżących, przeprowadzone w sprawie dowody wskazują, iż zamiarem stron było kontynuowanie zatrudnienia. Umowa o pracę nigdy nie została wypowiedziana przez którąkolwiek ze stron, skarżący dalej wykonywał te same czynności, za które otrzymywał wynagrodzenie, nigdy nie wyraził woli rozwiązania umowy o pracę, nawet w sposób dorozumiany. Nie można również uznać, iż umowa o pracę z 6.01.2003 r. wygasła, gdyż w przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności, z którymi przepisy prawa pracy łączą wygaśnięcie umowy.

Skarżący podnieśli nadto, że K. D. pełnił funkcję o charakterze kierowniczym i jedynym zwierzchnikiem była Spółka jako pracodawca. Wskazali, że zgodnie bowiem z art. 149 § 2 k.p., w stosunku do pracowników zarządzających w imieniu pracodawców zakładem pracy nie ewidencjonuje się godzin pracy. W związku z powyższym, udowodnienie czasu pracy może się odbywać za pomocą wszelkich środków dowodowych, co zostało w niniejszej sprawie uczynione.

Skarżący zarzucili też, że Sąd nie odniósł się do złożonego przed zamknięciem rozprawy oświadczenia pełnomocnika K. D. G. G., który przyznał, że skarżący przychodził do pracy, wykonywał swoje obowiązki, kontaktował się z klientami Spółki i prowadził jej bieżące sprawy. Wskazuje to jednoznacznie na chęć kontynuowania dotychczasowego stosunku pracy.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie, bowiem Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawa.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też błędów w rozumowaniu zarówno w zakresie ustalonych faktów, jak i ich kwalifikacji prawnej, albowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa.

W szczególności, w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd ten prawidłowo przyjął, że po postawieniu Spółki (...) w stan likwidacji odwołujący nie wykonywał czynności likwidatora w ramach stosunku pracy. Przemawia za tym nie tylko brak zawarcia z K. D. umowy o pracę na stanowisku likwidatora, czy też aneksu do umowy o pracę z 6 stycznia 2003r., ale przede wszystkim – brak cech stosunku pracy, tj. podporządkowania pracowniczego, wyznaczonego czasu i miejsca pracy, w stosunku prawnym łączącym od 21 czerwca 2006r. odwołującego z zainteresowaną Spółką. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjęło jednolicie, że o zakwalifikowaniu zatrudnienia jako czynności pracowniczych nie rozstrzygają przepisy prawa handlowego, lecz przepisy charakteryzujące stosunek pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lutego 1997r., II UKN 86/96, OSNAPiUS 1997/20/404). Generalnie stwierdzić należy, że sam fakt wykonywania czynności i pobieranie za nie wynagrodzenia nie przesądza o charakterze umowy łączącej członka zarządu ze spółką. Zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego nie jest także skuteczne, jeżeli dotyczy osoby, która nie może być uznana za podmiot tego rodzaju ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. Dla stwierdzenia, że pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy występuje w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 12 maja 2011r., II UK 20/11, OSNP 2012/11-12/145). Nie ulega wątpliwości, że w przypadku prezesa zarządu spółki sposób wykonywania obowiązków pracowniczych mieści się w modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem, gdzie podległość wobec pracodawcy (spółki) wyraża się w respektowaniu uchwał wspólników i w wypełnianiu obowiązków wynikających z Kodeksu spółek handlowych. W tym systemie podporządkowania pracowniczego pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi. Przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy nie można jednak tracić z pola widzenia tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Innymi słowy, podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze a następnie sama je wykonuje.

Odnosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że odwołujący w żaden sposób nie wykazał, by czynności likwidatora zainteresowanej Spółki wykonywał w reżimie stosunku pracy. Przeciwnie, z materiału dowodowego wynika, że nie miał on wyznaczonego przez pracodawcę czasu i miejsca wykonywania obowiązków likwidatora, czynności likwidacyjne wykonywał początkowo w lokalu Spółki a później w domu, nie kontaktował się z udziałowcami Spółki, a jak firma nie miała pieniędzy, to pracował „za dziękuję”. Ponadto z jego wyjaśnień informacyjnych potwierdzonych w toku przesłuchania w charakterze strony (k. 62 i 77v) wynika, że „jak komornicy weszli do firmy”, to pracował „pod nadzorem komorników” i to oni „prowadzili sprawy spółki”. Skarżący nie wykazał też, by po 21 czerwca 2006r. korzystał z urlopu wypoczynkowego, bądź też z innych świadczeń przysługujących pracownikom.

Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy nie pominął zeznań świadka E. M. (2), z których wynikało, że czasie pełnienia funkcji likwidatora K. D. wykonywał te same czynności, co w okresie pełnienia funkcji prezesa zarządu, jak też oświadczenia złożonego przed zamknięciem rozprawy przez pełnomocnika odwołującego się. Okoliczność, iż w okresie od 21 czerwca 2006r. odwołujący faktycznie wykonywał czynności likwidatora Spółki (...) wynika bowiem z ustaleń tego Sądu, nie była też negowana przez organ rentowy, który kwestionował jedynie pracowniczy charakter stosunku prawnego łączącego wówczas odwołującego się z zainteresowaną Spółką.



Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał ani błędów logicznego rozumowania Sądu I Instancji, ani sprzeczności oceny dowodów z doświadczeniem życiowym, ani braku wszechstronności w ocenie dowodów, ani też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych niż przedstawione przez Sąd w zaskarżonym wyroku. Podkreślić przy tym należy, że nie jest wystarczające samo przekonanie strony o innej, niż przyjął Sąd, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie.

Całkowicie bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, iż moc wiążąca orzeczeń sądowych, o których mowa w tym przepisie, niesie z sobą nakaz przyjmowania przez wszystkie podmioty wymienione w tym przepisie, a więc także sądy, że w objętej orzeczeniem prawomocnym określonej sytuacji faktycznej stan prawny przedstawiał się tak, jak to wynika z sentencji wiążącego orzeczenia. Jak trafnie wskazał Sąd I Instancji, wyrok wydany 6 listopada 2009r. przez Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi jest wyrokiem zaocznym, a zatem został wydany wyłącznie w oparciu o twierdzenia K. D.. Podnieść przy tym należy, iż w dacie jego wydania zainteresowana Spółka była w likwidacji a wszelkie czynności w jej imieniu podejmowane były przez odwołującego się. Zgodzić się również należy z Sądem Okręgowym, że z wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej nie wynika, z jakiego tytułu zastała zasądzona na rzecz odwołującego się kwota 12.622,32zł. W konsekwencji nie można zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd I Instancji był związany w ramach prawomocności rozszerzonej w/w wyrokami w zakresie ustalenia, że należności w nich określone zostały zasądzone tytułem wynagrodzenia wynikającego ze stosunku pracy za okres objęty sporną decyzją. Jak bowiem słusznie zauważył Sąd Okręgowy, czynności likwidatora spółki prawa handlowego mogą być wykonywane nie tylko na podstawie umowy o pracę, ale także umów cywilnoprawnych. Tym samym – biorąc pod uwagę treść w/w prawomocnych orzeczeń innych sądów – Sąd ten uprawniony był do dokonania własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcia, że realizowany od 21 czerwca 2006r. między K. D. a zainteresowaną Spółką stosunek prawny nie odpowiadał cechom stosunku pracy określonym w art. 22 § 1 k.p.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podniesiony w apelacji zarzut obrazy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. jest całkowicie chybiony. Zważyć bowiem należy, iż dotyczy on struktury uzasadnienia orzeczenia, zaś obraza tego przepisu może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Naruszenie tego przepisu może być ocenione jako mogące mieć wpływ na wynik sprawy tylko w wyjątkowych sytuacjach, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Wbrew zarzutom apelacji, uzasadnienie orzeczenia Sądu I Instancji spełnia wszystkie wymogi określone w przepisie art. 328 § 2 k.p.c. I tak Sąd ten wyjaśnił w sposób pełny motywy swego rozstrzygnięcia, wskazując dowody i przepisy prawa, na których oparł zaskarżony wyrok. Odmienną kwestią jest, że skarżący nie akceptują wywodów Sądu Okręgowego i zastosowania przez ten Sąd prawa materialnego, jednak w świetle przyjętej koncepcji rozstrzygnięcia nie można zasadnie zarzucić Sądowi niekompletności motywów.

Sąd I Instancji odniósł się do wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów i dokładnie wskazał, którym dowodom i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności. Zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Wspomniana istotność wynika z przedmiotu postępowania i jest bezpośrednio związana z twierdzeniami faktycznymi stron występujących w procesie. Spośród wszystkich przedstawionych faktów, to Sąd dokonuje selekcji, wybierając te, które na tle omawianego przypadku są istotne i mają znaczenie prawne, uwzględniając przy tym zasadę prawdy materialnej oraz kontradiktoryjności. Jak już wyżej wywiedziono, okoliczność faktycznego wykonywania przez K. D. czynności likwidatora Spółki (...) nie była kwestionowana przez organ rentowy, a zatem treść oświadczenia złożonego przez pełnomocnika odwołującego się dotycząca wykonywania tych czynności nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie bez znaczenia dla oceny charakteru stosunku prawnego łączącego od 21 czerwca 2006r. K. D. z zainteresowaną Spółką były zeznania świadka E. M. (2) w części dotyczącej rodzaju czynności, jakie wykonywał wówczas odwołujący się w ramach pełnienia funkcji likwidatora.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I Instancji nie dopuścił się obrazy przepisów proceduralnych, dokonując selekcji dowodów zgromadzonych w sprawie działał w granicach prawa, w sposób prawidłowy dokonując analizy materiału dowodowego, skrupulatnie dobierając fakty dowodowe na poparcie tez stawianych przez strony, eliminując tylko te, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, lub zostały uznane za bezsporne. Skarżącym nie udało się w żadnym stopniu wykazać, jakoby Sąd dopuścił się zarzucanych przez nich naruszeń, a co za tym idzie należy wywieść, iż rozstrzygnięcie Sądu zostało wydane wskutek przeprowadzenia rzetelnej, wszechstronnej analizy zgromadzonych dowodów, z uwzględnieniem tych jedynie, które mają kluczowe znaczenie w sprawie.

Na akceptację zasługuje także stanowisko Sądu Okręgowego, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że w okresie od 21 czerwca 2006r. K. D. wykonywał czynności likwidatora Spółki (...) w ramach stosunku pracy. Po postawieniu tej Spółki w stan likwidacji nie została zawarta z odwołującym się umowa o pracę na stanowisku likwidatora a samo powołanie go do pełnienia tej funkcji, w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie świadczy o tym, iż zamiarem stron było również kontynuowanie zatrudnienia K. D. w ramach stosunku pracy. Brak jest też przesłanek do uznania, że w sposób dorozumiany została z odwołującym się zawarta umowa o pracę na stanowisku likwidatora. Sąd Apelacyjny w pełni podziela rozważania Sądu I instancji, iż umowa o pracę z 6 stycznia 2003r. dotyczyła wykonywania przez odwołującego się obowiązków prezesa zarządu, a czynności likwidatora wykonywane przezeń od 21 czerwca 2006r. są odmienne rodzajowo. Przede wszystkim zaś – jak już wyżej wywiedziono - z zebranego materiału dowodowego nie wynika, by realizowany od tej daty pomiędzy stronami stosunek prawny odpowiadał cechom stosunku pracy określonym w art. 22 § 1 k.p.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.